

WSTĘP

Słowo wstępne w poprzednim numerze „NIGDY WIĘCEJ” kończyliśmy słowami „*ku pokrzepieniu serc*”: „*Możemy się jednak pocieszyć, że im wyżej się ta skrajnie prawicowa fala wzniesie, tym niżej opadnie. Najgorsze tylko, że nanosi ze sobą tyle śmieci...*”. Aż chciałoby się powiedzieć, że były to prorocze słowa. Po dwóch latach zdarzeń niemających precedensu w naszej najnowszej historii, gdy Polska stała się szowinistyczno-nacjonalistycznym skansenem, słysząc o którym tzw. cywilizowany świat pukał się w czoło, powróciliśmy do mniej więcej normalności. Po październikowych wyborach skrajna prawica prawie w całości znalazła się tam, gdzie jej miejsce – na marginesie polityki, a przede wszystkim społecznej akceptacji. I stało się to, mimo iż były premier **Kaczyński** wprowadził szowinistycznych polityków na najwyższe stanowiska państwowe.

Z niemałą satysfakcją przychodzi nam refleksja, że na zmianę sytuacji w Polsce i wyrzucenie poza obręb parlamentu **Ligi Polskich Rodzin** oraz **Samobrony** duży wpływ miało nasze pismo i ciężka praca kilku ostatnich lat. Do niektórych wątków tych spraw, po części rzutujących też na naszą teraźniejszość, wracamy w tym numerze „NIGDY WIĘCEJ”. Już sam przegląd artykułów prasowych (zaledwie małej części) poświęconych skrajnej prawicy, które powstały przy bliskiej współpracy lub w oparciu o informacje pochodzące od „NIGDY WIĘCEJ”, uzmysławia, że był to wpływ istotny.

Nie możemy jednak dać się ponieść hurraoptymizmowi podszeptującemu, że w Polsce mamy do czynienia ze zmianą sceny politycznej i świadomości społecznej na stałe. Doświadczenie każe pamiętać, że w Polsce wszystko jest możliwe, a powrót do władzy zakompleksionych ksenofobów może zdarzyć się wcześniej niż ktokolwiek dziś myśli. Dlatego też na łamach „NIGDY WIĘCEJ” będziemy nieustająco opisywać i demaskować działania skrajnej prawicy.

A że nadal będziemy mieli dużo pracy w walce z szowinizmem i nacjonalizmem, świadczy żałosny, w przeważającej części, poziom dyskusji wokół książki „*Strach*” Jana Tomasza Grossa. Dla wielu komentatorów nie do przyjęcia jest stan, iż książka Grossa jest oparta na faktach – jakkolwiek mogą być one dla wielu szokujące. Tymczasem już nie tylko skrajna prawica instrumentalizuje dyskusję historyczną, stosując argumenty antysemickie albo legitymizujące antysemityzm (sic!)...

W niniejszym numerze z radością drukujemy na stronie 42 wzruszający list, którym zaszczylił nas Jerzy Kluger, wybitny działacz na rzecz porozumienia między chrześcijanami a Żydami i najbliższy przyjaciel z dzieciństwa Karola Wojtyły. Przy tej okazji sięgnęliśmy do tekstu laudacji, którą ks. Michał Czajkowski wygłosił na cześć Jerzego Klugera z okazji przyznania mu przez Polską Radę Chrześcijan i Żydów tytułu „Człowieka Pojednania” 4 grudnia 2003 r.: „(...) Istniała para, o dawniejszej i dłuższej przyjaźni, mianowicie Lolek i Jurek, czyli Karol Wojtyła i Jerzy Kluger. O szczegółach tej wieloletniej przyjaźni czytamy w różnych papieskich biografacjach (...). Lolek jako bramkarz w drużynie żydowskiej brał na siebie strzały katolickie do żydowskiej bramki – czyż to nie ma wymiaru profetycznego? (...) czyż nie służyło już wtedy pokojowi międzyreligijnemu?” (za „*Więź*”, nr 1 [543], styczeń 2004).

Takie tradycje zobowiązują! Pamięć o nich i nieustająca inspiracja, którą z nich czerpiemy, stanowią dla nas ciągłe zobowiązanie i dają siłę w walce o rzeczywistość bez szowinizmu, rasizmu i nacjonalistycznej nienawiści.

MARCIN KORNAK

PS. Z uwagi na niekomercyjny charakter pisma, prosimy wszystkie osoby wrażliwe na poruszaną w nim tematykę o wsparcie finansowe.

Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”, konto: PKO BP I Oddział Centrum, Warszawa 25 1020 1013 0000 0902 01 29 5898.